

Lista konkretnych zamierzeń czy jedynie marzeń

TEATR

Reorganizacja Warszawskiej Opery Kameralnej na razie przypomina demolkę, ale po niej ma nastąpić okres szczęśliwego rozwoju.

W optymistycznym tonie dyrektor Alicja Węgorzewska przedstawiła plany kierowanego przez nią teatru na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami. Spotkanie przebiegało jednak w sytuacji ostrego konfliktu w Warszawskiej Operze Kameralnej.

Dyr. Węgorzewska ogłosiła też właśnie zamiar zwolnienia całej orkiestry i kilkunastu osób z administracji. Ogółem wypowiedzenia otrzyma ponad 50 proc. pracowników, w tym wszyscy śpiewacy i dyrygenci.

Alicja Węgorzewska tłumaczy to fatalnym stanem finan-



▲ **Scena marionetek** ma być jedną z głównych atrakcji WOK

sów teatrów, przyczyn dopatrując się w działaniach i niegospodarności poprzedniego dyrektora, który na przykład zapłacił sobie 30 tys. zł honorarium za reżyserię prapre-

miery Leszka Możdżera. Z kolei doradca ds. artystycznych Jacek Laszczkowski tłumaczył, że teatru nie stać na utrzymanie na etatach 55 solistów, z których część przez dwa lata

nie wystąpiła ani razu. Problem poznał jednak z autopsji, bo w przeszłości też był takim artystą WOK.

Każdy, kto zna zasady działania instytucji teatralnej, wie, że sytuacja WOK, gdzie 85 proc. budżetu zżerają pensje i wynajem pomieszczeń, wymaga zmiany. Wszystko zależy jednak od tego, jak przeprowadzi się tak trudną operację.

Dyrektor teatru, któremu zależy na zachowaniu tradycji i wysokiego poziomu swej instytucji, reorganizację zaczęłaby od planu działań artystycznych, do niego dostosowując zmiany strukturalne i personalne. W WOK postąpiono odwrotnie, więc przedstawione zamierzenia na najbliższe miesiące i następny sezon wyglądają na listę marzeń.

Festiwal Mozartowski odbędzie się jak zawsze w czerwcu,

ale jest jednak kłopot z muzykami, gdyż przedstawienia ma przejąć zespół CMAV grający na instrumentach dawnych. Wcześniej nie brał w nich udziału, teraz nie ma szefa, a jego poszukiwania jeszcze się nie rozpoczęły. Nie wiadomo

 **RZECZPOSPOLITA**

PISALIŚMY O TYM:

O sytuacji w **Warszawskiej Operze Kameralnej**

„Mozart po mazowiecku”

23 lutego 2017 r.

 **archiwum.rp.pl**

więc, z kim miałby przygotować nowy repertuar.

W przyszłym sezonie dyrekcja WOK stawia na rozwój dla młodej widowni sceny marionetek, reaktywowanej przez poprzedniego dyrektora.

Przedstawienia miałyby się odbywać głównie w nowej przestrzeni Basenu Artystycznego, tam jednak od dwóch lat trwa przeciągający się remont i nie wiadomo, czy do jesieni się zakończy.

Z zapowiadanych premier dyrekcja ma dofinansowanie z resortu kultury na „Armidę” Lully’ego i z Instytutu Muzyki i Tańca na prapremierę „Tanga” Michała Dobrzyńskiego według Mrożka. Z czego będzie sfinansowany Festiwal Oper Barokowych czy przegląd spektakli Jitki Stokalskiej, gdy przyjdzie płacić odprawy zwolnionym pracownikom? Na to pytanie nie uzyskaliśmy wczoraj odpowiedzi. @@

—Jacek Marczyński

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

j.marczynski@rp.pl